

Prof. dr hab. Jerzy Jaskiernia

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Wydział Prawa, Administracji i Zarządzania

**Recenzja dysertacji doktorskiej Pana mgra Krzysztofa Barcika pt.
„Polityczne, społeczne i ekonomiczne konteksty przywództwa i myśli
politycznej Hugo Cháveza” (dla Rady Naukowej Instytutu Politologii
Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie)**

Recenzowana dysertacja doktorska Pana mgr. Krzysztofa Barcika „Polityczne, społeczne i ekonomiczne konteksty przywództwa i myśli politycznej Hugo Cháveza” powstała w Instytucie Politologii Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie pod kierunkiem Pana prof. dr. hab. Andrzeja Młynarskiego. Promotorem pomocniczym była Pani dr Agata Tasak.

Tytuł pracy jest zgodny z jej zawartością. Faktycznie zakres merytoryczny pracy jest nawet szerszy, bo uwzględnia również czynniki geograficzne, kulturowe i religijne. Tytuł dysertacji musiał być jednak syntetyczny, stąd uwzględniał najważniejsze wątki badawcze.

Dobór tematu jest trafny. Choć bowiem z chwilą śmierci H. Cháveza lansowana przez niego rewolucja boliwariańska straciła na impecie, a obecnie – po zmianie rządów w Wenezueli – można o niej mówić raczej w kategoriach historycznych, to jednak niewątpliwie eksperyment ustrojowy, który oznaczała, wart jest analizy. Stanowił on bowiem próbę implementacji idei socjalistycznych na grunt południowoamerykański, szukanie ustroju sprawiedliwości społecznej i ograniczenia ubóstwa, połączenia elementów narodowych i chrześcijańskich oraz przeciwstawienia się hegemonii Stanów Zjednoczonych. Poglądy Cháveza, choć nie mogą pretendować do rangi dojrzałej doktryny politycznej, niosły jednak szereg interesujących kontekstów w powiązaniu z koncepcjami teologii wyzwolenia, wpływów trockistowskich w tej części świata czy socjalizmu XXI w. W tej sytuacji podjęcie tej tematyki na poziomie dysertacji doktorskiej było w pełni uzasadnione, zwłaszcza że brak było dotychczas monograficznego opracowania tej problematyki.

Praca liczy 243 strony. Składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia i bibliografii.

W rozdz. I (Wenezuela – zarys ogólny) uwzględnione zostały czynniki historyczne (s. 11), geograficzne (s. 21), ekonomiczne (s. 24) i kulturowe (s. 27), charakteryzujące to państwo.

W rozdz. II (Ukształtowanie się ideologii chavistowskiej) Autor skoncentrował się na osobach, które stanowiły wzorce dla H. Cháveza. Uwzględnieni zostali: Simón Bolívar (s. 42), José Martí (s. 68), Jezus Chrystus i teologia wyzwolenia (s. 71), Lew Trocki (s. 74), Fidel Castro i lewica latynoamerykańska (s. 85). Ukazane też zostało dojście Cháveza do władzy (s. 92).

W rozdz. III (Istota chavizmu) analizie poddana została rewolucja boliwariańska (s. 109). Zderzona ona została z koncepcją Socjalizmu XXI w. (141). Dużo uwagi Autor poświęcił chavistowskiej polityce społecznej (s. 157). Podał też analizie relacje boliwarianizmu i religii (s. 180).

W rozdz. IV (Chávez jako przywódca ideologii boliwariańskiej) K. Barcik ukazał różne wymiary przywództwa Cháveza: jako prezydenta i jako ideologa (s. 180), jako głowy państwa (s. 182), jako osobowości medialnej (s. 184), jako prezydenta-żołnierza (s. 186), jako obiektu kultu jednostki (s. 187), jako prezydenta biedoty (s. 188) oraz jako przywódcy „Południa”, z ukazaniem antyamerykanizmu i innych priorytetów w polityce zagranicznej (s. 189).

Struktura pracy jest prawidłowa. Autor wyszedł od ogólnej charakterystyki Wenezueli (rozdz. I), by następnie przedstawić ukształtowanie się ideologii chavistowskiej (rozdz. II), co dało podstawę do ukazania istoty chavizmu (rozdz. III). Stworzyło to przesłanki do ukazania Cháveza jako przywódcy ideologii boliwariańskiej w układzie wielopłaszczyznowym (rozdz. IV). Można się jedynie zastanawiać nad słusznością odrębnego potraktowania Cháveza jako prezydenta i głowy państwa, skoro to prezydent jest głową państwa. Antyamerykanizm mógł być już wyeksponowany w rozdz. III, gdzie mowa jest o istocie chavizmu.

Autor stwierdził we wprowadzeniu, że „efektem badań ma być synteza doktryny chavistowskiej i opis jej konfrontacji z rzeczywistością” (s. 4). **Główna teza badawcza** brzmiała „Myśl polityczna Cháveza w zasadniczej części mieści się w zakresie doktryn socjalistycznych, w niektórych elementach zachowując wynikającą z pragmatyzmu politycznego odrębność” (s. 4). Autor podjął próbę udowodnienia, że „siła chavizmu przejawiała się głównie na polu polityki wewnętrznej, gdzie z sukcesami wdrożono pakiet szeroko zakrojonych reform społecznych. W tym zakresie chawizm był doktryną skuteczną w

działaniu. Zakładał jednak korzyści tylko dla jednej warstwy społecznej: biedoty. Zdecydowanie gorzej przedstawiała się skuteczność chawizmu na arenie międzynarodowej, gdzie starano się propagować antyamerykanizm” (s. 4-5). **Główną tezę badawczą oraz hipotezy szczegółowe można uznać za trafne.**

Autor sięgnął po różne metody badawcze. Dominowała **metoda analizy wytworów Cháveza**, a zwłaszcza publikacji, nagrań radiowych i telewizyjnych. Istotne znaczenie miała też **metoda analizy źródeł historycznych**, w oparciu o którą badano korzenie doktryny chawistowskiej. Autor sięgnął też po **metodę analizy porównawczej**, analizując poglądy Cháveza na tle marksizmu klasycznego, komunizmu radzieckiego, trockizmu, socjalizmu europejskiego, socjalizmu Ameryki Łacińskiej, socjaldemokracji, a także panamerykanizmu, nacjonalizmu czy chrześcijańskiej demokracji. Wykorzystał też **metodę genetyczną**, analizując źródła sposobów myślenia Cháveza.

Dobór metod badawczych można uznać za trafny. Ich artykulacja wymagałaby jednak pewnego uporządkowania i rozwinięcia. Niewątpliwie bowiem Autor sięgnął również po metodę prawnodogmatyczną, analizując postanowienia Konstytucji Boliwariańskiej Republiki Wenezueli. Można też odnotować zastosowanie metody systemowej, przy analizie południowoamerykańskich systemów politycznych.

Praca obfituje w szereg istotnych spostrzeżeń i stwierdzeń naukowych.

K. Barcik wskazuje, że „myśl polityczna byłego prezydenta Wenezueli tylko w niewielkim stopniu miała charakter doktrynalny, w przeważającej części zaś była konstrukcją praktyczną, dostosowaną do wymogów rzeczywistości, w której funkcjonował Chávez” (s. 10). Trafnie łączy rozpoczęcie epoki Cháveza z odrzuceniem systemu Punto Fijo (s. 21). Prawidłowo dopatrywał się początków rewolucji boliwariańskiej w „Rewolucji 4 lutego” 1992 r.” (s. 95). Zwrócił przy tym uwagę, że „choć rewolucja boliwariańska bez osoby Cháveza nie ma sensu, to sytuacja w Wenezueli w latach 90. była tak trudna, że gdyby nie pojawienie się Cháveza, zapewne znalazłby się inny przywódca biedoty, który obaliłby oligarchię Punto Fijo” (s. 107). Chawizm ukształtował się jako „taki zbiór poglądów, którego oczekiwali ludzie – którego wymagał dany etap historii Wenezueli i Ameryki Południowej” (s. 107).

Autor trafnie zwraca uwagę, że Chávez, podobnie jak Bolívar, nie bał się trudnych decyzji i ryzykownych kroków, także takich, które wywoływały kontrowersje i nienawiść u przeciwników politycznych. Zauważa jednak, że Chávez w sposób nieuprawniony

przypisywał Bolívarowi „rewolucyjność”, a tymczasem „Libertador był wyzwolicielem, nie zaś rewolucjonistą, a jego walka to seria spotkań narodowo-wyzwoleńczych, a nie wydarzenie rewolucyjne” (s. 67-68).

Autor zauważa, że rewolucja boliwariańska była procesem spokojnym i bezkrwawym, a więc nie spełniała wymogów definicyjnych rewolucji w odniesieniu do „gwałtowności i brutalności” (s. 112). W wyniku przeprowadzonej analizy Autor stwierdził, że „rewolucja boliwariańska to proces szeroko zakrojonych zmian w dziedzinie polityki, gospodarki, kultury, spraw społecznych, wojskowości, administracji i niektórych spraw prywatnych, przeprowadzony przy udziale szerokich mas społeczeństwa przez środowisko prezydenta Cháveza w Wenezueli w latach 1992-2015 w celu głębokiej przebudowy społeczeństwa i państwa wedle ściśle określonego wzorca ideologicznego, którego dostarcza myśl polityczna Cháveza” (s. 113). Główne działania objęły: włączenie do narodu i umożliwienie korzystania z pełni praw z tego wynikających biedocie i osobom wykluczonym; uznanie i ochrona praw mniejszości etnicznych, głównie indiańskich, dotychczas pozbawionych podstawowych praw; zacieśnienie współpracy narodów Ameryki Łacińskiej (s. 127). Chawiści dążyli do „utworzenia zbilansowanej gospodarki, składającej się w równoważących się proporcjach z: kapitalistycznych przedsiębiorstw prywatnych, przedsiębiorstw państwowych, przedsiębiorstw mieszanych prywatno-państwowych i spółdzielni” (s. 150) oraz do wprowadzenia „demokracji pracowniczej” (s. 151). Zmodyfikowana została, w porównaniu z innymi systemami w tym regionie, rola armii w ramach „boliwariańskiej doktryny wojny defensywnej całego narodu” (s. 135). Bariera w przekształceniu kadry urzędniczej i obsadzenia jej lojalnymi wobec Cháveza wiązała się z tym, że „główną składową jego elektoratu stanowili przedstawiciele warstw niższych i biedoty, którym brakowało wykształcenia i kompetencji do objęcia tak odpowiedzialnych stanowisk” (s. 138). Istotnym czynnikiem mobilizacji obywateli stały się masowe organizacje o charakterze ideologicznym i paramilitarnym w postaci „kół boliwariańskich” (s. 140). Ponadto „niezwykle istotna dla społeczeństwa wenezuelskiego sfera sacrum stała się dla Cháveza narzędziem służącym do zjednywania sobie elektoratu” (s. 172).

Istotne walory poznawcze niesie analiza „socjalizmu XXI w.” Steffena, proponującego zastąpienie kapitalizmu nierynkowym systemem socjalistycznym” (s. 143) oraz próba odpowiedzi na pytanie, czy rewolucja boliwariańska może być zaliczona do tego nurtu. Chávez zakładał, że wprowadzenie socjalizmu XXI w. ma być dopiero finalnym efektem rewolucji boliwariańskiej, który musi poprzedzić „cała seria wydarzeń i procesów

zmierzających do przebudowy kraju zniszczonego przez wieloletnie rządy oligarchiczne i dominację Stanów Zjednoczonych w regionie” (s. 144).

Istotne walory poznawcze niesie tabela na s. 31-32, w której autor syntetycznie ukazał sytuację Wenezueli w momencie pojawienia się Cháveza.

Autor przyznał rację Chávezowi, gdy twierdził, że rewolucja boliwariańska to realizacja jego doktryny, nierozłącznie związana z jego postacią, której wprowadzenie w życie „bez osoby twórcy będzie wyjątkowo trudne, a może nawet skazane na porażkę. Niepowodzenia rządów jego następcy, Maduro, które doprowadziły kraj do głębokiego kryzysu, wydają się potwierdzać tę tezę (s. 124).

Kluczowe znaczenie w dysertacji mają rozważania Autora dotyczące przyczyn porażki rewolucji boliwariańskiej. Wydatki socjalne osiągnęły w 2007 r. poziom 44,6% PKB. Zamierzenia Cháveza w kwestii reform gospodarczych zeszły na dalszy plan, a ekipa rządząca starała się utrzymać przy władzy kosztem wprowadzania kolejnych kosztownych udogodnień dla najbiedniejszych (s. 153). Kluczową przyczyną porażki miała się okazać dekoniunktura na ceny ropy naftowej, do której Wenezuela była kompletnie nieprzygotowana w momencie, w którym nastąpił światowy kryzys” (s. 154). Monokulturowa gospodarka nie jest bowiem w stanie udźwignąć konsekwencji krachu na rynku światowym (s. 227). Po znacjonalizowaniu złóż ropy naftowej należało część przychodów zainwestować w przebudowę gospodarki, co poprawiłoby jej elastyczność i niezależność od kryzysów na rynku światowym. Zamiast tego zaproponowano skuteczny, ale kosztowny program socjalny. Ponadto następcy urzędników z czasów Punto Fijo okazali się powielać ich złe nawyki, w „wyniku czego Wenezuela stała się najbardziej skorumpowanym państwem w Ameryce Łacińskiej” (s. 155).

Autor stwierdza w konkluzji, że zmiany wprowadzone przez Cháveza do pierwotnej wersji doktryny polegające głównie na przeinwestowaniu sfery socjalnej kosztem inwestycji w przebudowę gospodarki były sprzeczne z istotą boliwarianizmu i stanowiły „błąd, polegający na niezrealizowaniu przez Cháveza swojego programu opartego na założeniach ideologii, której był twórcą” (s. 181). W pewnym momencie doktryna Cháveza i jego decyzje zaczęły się „rozchodzić” (s. 224). Choć chawizm jako ideologia mieści się w definicji socjalizmu, to jednak w założeniach boliwarianizmu jest także nacjonalizm i panamerykanizm – postawy uważane raczej za wyróżniki prawicowych doktryn politycznych, stojących w opozycji do

lewicowego kosmopolityzmu i internacjonalizmu. Nietypowym jest też chrześcijański charakter doktryny (s. 225).

Podzielając główne obserwacje i konkluzje Autora, można wskazać na te fragmenty pracy, które zachęcają do dyskusji.

Nie jest jasną myśl: „o ile bowiem chawizm jest ideologią uniwersalną w kontekście jej autorstwa, o tyle zdecydowanie taka nie jest jeśli chodzi o umiejscowienie w czasie i przestrzeni” (s. 108). Trudno zrozumieć, o jaki „uniwersalny kontekst” miałyby tu chodzić, skoro chodzi do doktrynę, której nośność w żadnej fazie nie wykroczyła poza wymiar regionalny, a w istocie nawet subregionalny. W innym miejscu Autor trafnie zresztą zauważa, że „nie mają sensu natomiast wszelkie próby klasyfikowania jest pośród wszelkich doktryn uniwersalnych (s. 108).

Autor trafnie wskazuje, że dekonstrukcja na ropę naftową stała się istotną przyczyną trudności gospodarczych Wenezueli w okresie rządów Cháveza. Nie próbuje jednak podjąć problemu, czy gdyby ta dekonstrukcja nie miała miejsca, program Cháveza mógłby być zrealizowany. Jest to o tyle istotne, że mogłoby to prowadzić do odpowiedzi na pytanie: czy zaniechania w tym zakresie wiązały się jedynie z chęcią zrealizowania programów socjalnych, istotnych dla poparcia elektoratu, na którym bazował prezydent, czy też wiązały się z niedocenieniem skutków, jakie może nieść brak zmiany modelu gospodarki i odejście od monokultury opartej na ropie naftowej. W szerszym kontekście chodzi o pytanie, czy rewolucja boliwariańska z góry skazana była na niepowodzenie, czy też – przy bardziej sprzyjających okolicznościach międzynarodowych – mogła zakończyć się sukcesem.

Można też było mocniej postawić pytanie: czy chawizm niósł pewien system aksjologiczny mogący stanowić ofertę doktrynalną dla innych państw, czy raczej powinien być postrzegany jedynie jako program nawiązujący do różnych koncepcji doktrynalnych z nurtu głównie socjalistycznego, z możliwością zastosowania tylko w warunkach konkretnego państwa i w konkretnym czasie.

Praca napisana jest precyzyjnym, a zarazem jasnym językiem. Do rzadkości należą potknięcia stylistyczne czy błędy techniczne. Razi trochę posługiwanie się przez K. Barcika narracją w trzeciej osobie – np. „autor stoi na stanowisku” (s. 4), „według autora niniejszej pracy” (s. 4), „autor stwierdza” (s. 5), „autor stara się wskazać” (s. 6), „autor musi przyznać” (s. 70), „autor uznał” (s. 8), „w opinii autora” (s. 12, 228), „autor zgadza się” (s. 19); „autor

pragnie zwrócić uwagę” (s. 34); „autor będzie starał się charakteryzować” (s. 42); „autor pragnie sformułować” (s. 85); „nie jest celem autora” (s. 90, 106); „cytat z innej pracy autora” (s. 94); „postawionej przez autora cezury” (s. 97); „autor stanowczo odradza” (s. 108); „zdaniem autora” (s. 111, 181); „autor przyjmuje” (s. 181); „w przekonaniu autora” (s. 111); „autor starał się obronić” (s. 225). Narracja naukowa byłaby bardziej płynna, gdyby Autor zrezygnował z licznych wtretów typu: „autor będzie omawiał” (s. 27); „o czym szerzej nieco dalej” (s. 35); „zostaną przedstawione w dalszej części rozdziału” (s. 37). Zdarzają się potknięcia stylistyczne – biedota „najbardziej w całej Wenezueli cierpiała na kształcie polityki USA” (s. 27). Wystąpiły błędy o charakterze technicznym – np. „jedno” zamiast „jedną” (s. 27), „stanowili” zamiast „stanowi” (s. 28); „była” zamiast „był” (s. 39); „zmarł” zamiast „zmarłs” (s. 42); „Santadera” zamiast „Santandera” (s. 55); „ręku” zamiast „rękę” (s. 64); „radiowe” zamiast „radiowej” (s. 100); „sugerowało” zamiast „sugerowała” (s. 147). W niektórych miejscach przydałoby się bardziej syntetyczne ujęcie (np. historia Bolívara, przebieg wojen w jego okresie), a także należałoby unikać zbędnych powtórzeń – np. charakterystyka religijności mieszkańców Wenezueli (s. 29 i 174); potraktowanie prezydenta George’a W. Busha jako „diabła” (s. 30 i 176).

Bibliografia sporządzona została w sposób prawidłowy. Można było jedynie publikacje podzielić na „publikacje zwarte” oraz „studia i artykuły naukowe”. Autor oparł swe rozważania na obszernej literaturze. Imponuje zwłaszcza liczba wykorzystanych materiałów internetowych, choć można się było spodziewać szerszego nawiązania do opracowań nauki wenezuelskiej, a także do analiz zewnętrznych, zwłaszcza amerykańskich, które mogły stanowić interesujący materiał poznawczy dla międzynarodowej percepcji rewolucji boliwariańskiej. Istotnym, choć nietypowym, było sięgnięcie po materiały wideo.

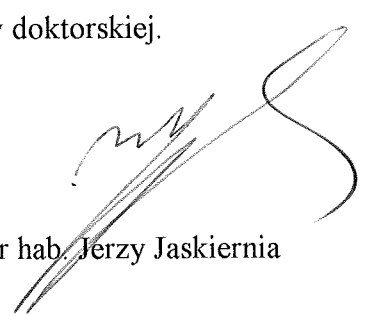
Zgłoszone uwagi nie podważają pozytywnej oceny dysertacji. Autor wykazał dużą wiedzę w zakresie rozwoju sytuacji politycznej w Wenezueli, a szerzej – w Ameryce Południowej. W sposób interesujący ukazał wielorakie uwarunkowania rewolucji boliwariańskiej. Przedstawił pogłębioną analizę tej rewolucji w obszarze szerokokrojonych programów socjalnych, ukierunkowanych na zmniejszenie ubóstwa i społecznego wykluczenia. Precyzyjnie wskazał na kierunki międzynarodowego wsparcia rewolucji boliwariańskiej, np. na stosunki kubańsko-wenezuelskie. Wieloaspektowo przedstawił model przywództwa politycznego Cháveza, zarówno w kontekście wewnątrzpolitycznej sytuacji politycznej, jak też z perspektywy współczesnych systemów międzynarodowych. Oryginalny charakter mają rozważania dotyczące sposobu kontaktowania się Cháveza ze społeczeństwem za

pośrednictwem telewizji i osobistych programów prezydenta. W swej analizie Autor starał się zachować dystans do wydarzeń, by nie ulegać propagandowym zabiegom ekipy Cháveza. Szczególna wartość dysertacji wiąże się z poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie, czy myśl socjalistyczna ma swój żywotny potencjał przy próbie jej zastosowania w warunkach Ameryki Południowej. Stanowi to oryginalny wkład do poszukiwań oceny doktryny Socjalizmu XXI w. Przemysław K. Barcik wnoszą też wiele istotnych elementów poznawczych dla zrozumienia roli armii w południowoamerykańskich systemach politycznych. Ważne znaczenie mają też ustalenia dotyczące roli religii jako przesłanki kształtowania się polityki na tym kontynencie. Z tego punktu widzenia istotne są rozważania dotyczące genezy i rozwoju teologii wyzwolenia na tym kontynencie oraz reakcji na nią środowisk politycznych.

Autor zademonstrował dużą wiedzę nie tylko w obszarze historii myśli politycznej, doktryn politycznych, ale też współczesnych systemów politycznych. Wykazał się umiejętnością syntetycznego rozwiązywania zagadnień teoretycznych, przy szerokim nawiązaniu do dorobku piśmiennictwa politologicznego dotyczącego Ameryki Południowej.

Poglądy swoje K. Barcik zademonstrował w sposób jasny, posługując się prawidłową techniką pisania prac naukowych w dziedzinie nauk społecznych (nauki o polityce). Udowodnił tym samym umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Przedstawiona dysertacja stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, który dotychczas był jedynie przedmiotem analiz fragmentarycznych.

Biorąc pod uwagę powyższe stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr. Krzysztofa Barcika spełnia wymogi określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. Nr 65, poz. 595). Wyrażam w związku z tym **pozytywną opinię** w kwestii dopuszczenia Pana mgr. Krzysztofa Barcika do publicznej obrony pracy doktorskiej.


Prof. dr hab. Jerzy Jaskiernia

Kielce, 14 lipca 2017 r.